

Krzysztof Izak

Anat Berko, *Droga do raju. Świat wewnętrzny zamachowców samobójców*, Zakrzewo–Poznań 2010, Replika s. 308.

Książka Anat Berko jest czwartą z kolei pozycją na polskim rynku wprowadzającą czytelników w świat zamachowców-samobójców i ideę męczeńskiej śmierci. Trzy poprzednie to: *Narzeczone Allaha* Julii Jusik (Videograf II, 2006), opowiadająca o czezeńskich terrorystkach-samobójczyniach, *Idea szahadatu w kulturze Iranu* Sylwii Surdykowskiej (Wydawnictwa UW, 2006), omawiająca ideę i kult męczeństwa w szyizmie oraz *Męczeństwo w islamie* Davida Cooka (Wydawnictwo UJ, 2009), przedstawiające płaszczyznę kulturową, doktrynalną i historyczną islamu oraz analizujące zjawisko męczeństwa.

Pierwsze wydanie *Drogi do raju...* ukazało się w 2004 r. w języku hebrajskim. Trzy lata później w USA i Wielkiej Brytanii pojawił się jej angielski przekład. W 2010 r. książkę wydano w języku polskim.

W swej publikacji Anat Berko w sposób niezwykle profesjonalny poszerza wiedzę na temat zamachowców-samobójców, skupiając się głównie na terrorystach palestyńskich. Autorka (ekspert od spraw terroryzmu w randze podpułkownika) przez 25 lat służyła w izraelskich siłach zbrojnych i jednostce antyterrorystycznej, walcząc z Hezbollahem i palestyńskimi organizacjami terrorystycznymi. Po odejściu ze służby zajęła się pracą badawczą dotyczącą terroryzmu. Dysertację doktorską, obronioną w 2003 r. na Wydziale Kryminologii Uniwersytetu Bar-Ilan w Ramat Gan w Izraelu, poświęciła porównaniu motywacji, którymi kierują się w swych działaniach palestyńscy terroryści i pospolici przestępcy, w tym zabójcy. Na podstawie tych badań sformułowała m.in. wniosek, że terroryści, w odróżnieniu od pospolitych przestępców, posiadają osąd moralny społeczeństwa, w stosunku do którego stosują przemoc.

Obecnie Berko jest pracownikiem naukowym Instytutu Polityki Międzynarodowej ds. Walki z Terroryzmem w Herzliya (Izrael) i Uniwersytetu George'a Washingtona w Waszyngtonie. Kontynuuje również badania na zlecenie izraelskiej i amerykańskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego, prowadzi wykłady na wielu zachodnich uczelniach oraz wygłasza odczyty na temat terroryzmu dla FBI i dowództwa NATO.

Droga do raju ... powstała niejako „na marginesie” wspomnianej dysertacji Berko. Autorka podczas zbierania materiałów do tej pracy odbyła szereg spotkań z osadzonymi w izraelskich więzieniach zamachowcami-samobójcami, którzy albo zostali ujęci przed dokonaniem zamachów lub zrezygnowali z ich przeprowadzenia w ostatniej chwili, albo przygotowywali i koordynowali zaplanowane akcje. Istotną grupę rozmówców Berko stanowiły kobiety, dzięki którym mogła zanalizować dokonywanie samobójczych ataków, patrząc ich oczami.

Publikacja składa się z 15 rozdziałów. Tytuł każdego z nich jest charakterystycznym, emocjonalnie zabarwionym zdaniem wypowiedzianym przez osoby różnej płci i w różnym wieku. Każda z tych wypowiedzi może stanowić swego rodzaju motto. Skazani, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, z którymi spotykała się Berko, nie byli na ogół skuwani w kajdanki, choć strażnicy przestrzegali ją, że osoby, skazane na wielokrotne dożywocie, mogą zachować się różnie. Autorka jednak nie czuła się specjalnie zagrożona. Można sądzić, że z racji pełnionej wcześniej służby musiała poznać sztuki walki, choć w książce ani słowem o tym nie wspomina.

Berko w żadnym wypadku nie usprawiedliwia swoich rozmówców. Zapoznaje nas jedynie z ich odczuciami i stara się zrozumieć rzeczywiste przyczyny, które popchnęły tych ludzi ku „męczeństwu”. Jednocześnie próbuje nakreślić portrety psychologiczne niedoszłych zamachowców i zrozumieć ich motywację. Okazuje się, że powody, dla których osoby te zamierzały zostać *shahidami* (męczennikami za sprawę Allaha), są różne, choć można ustalić ich pewne cechy wspólne: zemstę z powodu śmierci lub aresztowania bliskiej osoby, postępowanie w ślad za kimś, kto dał przykład swym męczeństwem, nienawiść do Izraela z powodu złego traktowania Palestyńczyków przez żołnierzy tego kraju, walkę o niepodległość Palestyny, a w przypadku kobiet – zmycie z siebie hańby i ratowanie honoru rodziny. Okazuje się, że wiara w rajskie życie po męczeńskiej śmierci plasuje się u tych osób często na drugiej lub nawet dalszej pozycji. Tak więc religijna motywacja „islamikadze”, wbrew powszechnemu mniemaniu, wcale nie jest najważniejsza, choć niewątpliwie nadal pozostaje ważnym czynnikiem.

Berko krok po kroku przedstawia także okoliczności, które sprawiają, że muzułmanie (niektórzy zresztą niezbyt religijnie radykalni, ani nawet zbyt religijni) chcą odebrać sobie życie, decydując się na samobójczy atak bombowy.

Szczególną grupę osób biorących udział w męczeńskich operacjach stanowią ich organizatorzy, często zajmujący się także werbunkiem zamachowców-samobójców. To im autorka poświęciła pierwsze rozdziały. Według relacji jednego z nich, organizacje terrorystyczne werbują do przeprowadzania zamachów osoby zepchnięte na margines społeczny, które, w ich własnym mniemaniu, mogłyby zaskarbić sobie poważanie właśnie poprzez męczeńską śmierć (nawiasem mówiąc, na takim marginesie żyje obecnie większość Palestyńczyków w Strefie Gazy). Idealnymi kandydatami są więc osoby mające niską samoocenę, nie potrafiące odnaleźć się w społeczeństwie i otaczającej je rzeczywistości, w związku z czym odczuwają rozgoryczenie i gniew. Okazuje się jednak, że o ile w latach 1993 - 1996 (tj. po zawarciu porozumienia izraelsko-palestyńskiego) można było sporządzić pewien portret typowego zamachowca-samobójcy, o tyle trudno tego dokonać w przypadku zamachowców drugiej intifady z lat 2000 - 2006 (intifada Al-Aksa).

Z lektury *Drogi do raju...* można dowiedzieć się, że wcześniejsze zamachy przeprowadzali w większości ludzie młodzi, niewykształceni i nie posiadający rodzin. W ostatniej dekadzie było nieco inaczej. Tak ważnej roli, jak dotychczas, nie odgrywał już także ekstremizm religijny. Organizatorzy zamachów i zamachowcy nie byli fanatykami religijnymi. Niektórzy nawet stawali się bardziej religijni dopiero w izraelskich więzieniach, pod wpływem współwięźniów. Nie zmienia to jednak faktu, że w większości wypadków indoktrynacja religijna pozostaje integralną częścią procesu przygotowania zamachowca-samobójcy do przeprowadzenia ataku.

Berko wykazuje, że zamachowcy-samobójcy często kierują się pragnieniem pomśzczenia śmierci krewnych albo nienawiścią do Izraela. Innym bodźcem jest obietnica nagrody pieniężnej wypłacanej rodzinie *shahida* po dokonaniu zamachu. Autorka ustala jednak, że wielu zamachowców, którzy dokonywali ataków, nie miało problemów finansowych i żyło na średnim poziomie w porównaniu z pozostałymi Palestyńczykami. Ponadto większość z nich nie doświadczyła zaburzeń emocjonalnych, których skutkiem byłaby niezdolność do odróżniania rzeczywistości od wyobrażeń.

W omawianej publikacji czytamy, że zamachowiec-samobójca nie uważa ludzi, których zabija, za ofiary, w związku z czym ludzkie uczucia nie odgrywają u niego żadnej roli. Dzieje się tak dlatego, że ci, którzy wysyłają żywe bomby z „samobójczą misją” demonizują wrogów (na przykład Żydów) na wszelkie możliwe sposoby. Nazywają ich „zabójcami proroków”, „krwiopicjami”, „potomkami małp i świń”, „wrogami

Allaha” itp. Takie określenia w odniesieniu do Żydów występują na przykład w publikacjach wydawanych przez Hamas, w kazaniach, podręcznikach, a nawet w pismach dla dzieci. Organizatorzy zamachów dążą do tego, aby samobójcy nie myśleli o sobie; starają się wykorzenić u nich emocje i myśli dotyczące nawet najbliższych. Próbują także dehumanizować przyszłe ofiary w ich umysłach. Potencjalni zamachowcy poddawani są procesowi emocjonalnemu, który powoduje u nich neutralizację ocen moralnych. Jeśli jednak jakiś impuls spowoduje przerwanie takiego stanu, przypominającego trans, może zrodzić się szansa na oprzytomnienie zamachowca i odstąpienie przez niego od zbrodniczych zamiarów. Tym odczuciom często jednak przeciwstawia się strach przed zleceniodawcą.

Przykładem rezygnacji z „samobójczej misji” było zachowanie jednej z rozmówczyń Berko, która dotarła do celu przeprowadzenia zamachu, ale zauważywszy kobietę z dzieckiem i przypomniawszy sobie dzieci w swojej rodzinie, zaniechała ataku. Organizator niedosłej operacji był bardzo rozgniewany. Stwierdził: (...) *wielu ludziom zależało na tym ataku, więc spieprzenie (sic!) nie wchodzi w grę.*

Organizatorów zamachów z organizacji Hamas, Palestyński Islamski Dżihad i Brygady Męczenników Al-Aksy uważa się za osoby przestrzegające podstawowych zasad moralnych, często budzące podziw, gdyż uchodzą za bojowników. Osoby te stają się wzorem dla wielu młodych muzułmanów. Należy zaznaczyć, że dojrzewanie mężczyzny w społeczeństwie arabskim przebiega w zgodzie z zasadami społecznymi, religijnymi i kulturowymi. Wielka hipokryzja organizatorów zamachów polega na tym, że nigdy nie posłaliby na śmierć własnych dzieci, nawet z najbardziej szlachetnych pobudek.

Osobny rozdział autorka poświęciła rozmowie z szejkiem Ahmedem Yassinem, założycielem, szefem i głównym ideologiem Hamasu. Rozmowę tę przeprowadziła w grudniu 1996 r. w więzieniu, w którym odbywał on karę dożywotniego pozbawienia wolności². W spotkaniu towarzyszył jej mąż, badacz islamu. Rozmowa dotyczyła m.in. sensu dżihadu i motywacji szahidów. Wypowiedzi szejka przesycone były religijnością, odwołaniami do *Koranu* i hadisów³ oraz metaforami, niekiedy bardzo skrajnymi, a dla nas, wychowanych w innej kulturze – często wręcz śmiesznymi. Yassin przede wszystkim podkreślał, że dla żarliwego muzułmanina świat doczesny pozbawiony jest wartości, tak więc wielu bojowników Allaha wybiera śmierć, która jest dla nich przyjemna, i męczeństwo, które nie jest brzemieniem, lecz rzeczą dobrą i upragnioną. Zwracał uwagę, że mudżahedin musi prowadzić dżihad dla Allaha, a nie dla własnej sprawy. Jego celem nie może być chęć zostania przywódcą czy zdobycia poważania. Szahidem natomiast, według niego, nie może być ktoś, kto wprawdzie odważnie broni swej rodziny lub plemienia, ale zapomina o urzeczywistnieniu słów Allaha. Yassin pochwała dokonywanie samobójczych ataków przez osoby podejrzewane o kolaborację z Izraelem oraz przez kobiety, które chcą oddalić od siebie kompromitujące podejrzenia i ratować

² W 1989 r. szejek Ahmed Yassin został skazany na dożywocie, ale w 1997 r. władze Izraela zmuszone były go uwolnić, wymieniając go po podjętej przez Mossad nieudanej próbie zabicia Chaleda Meszala, szefa Biura Politycznego Hamasu w Syrii, na dwóch izraelskich agentów. Po uwolnieniu Yassin nadal kierował organizacją. Izrael oskarżał go o organizowanie ataków terrorystycznych. Yassin zginął 22.03.2004 r. w wyniku eksplozji pocisku raketowego wystrzelonego z izraelskiego helikoptera.

³ Hadis – opowieść przytaczająca wypowiedź proroka Mahometa, jego czyn lub milczącą aprobatę. Każdy hadis składa się z tekstu i łańcucha przekazicieli. Hadisy tworzą sunnę (Tradycję) – najważniejsze po *Koranie* źródło muzułmańskiego prawa szariat.

honor rodziny poprzez zmazanie własnej hańby.

Zasadniczą część książki stanowią rozmowy przeprowadzone z palestyńskimi więźniarkami, które zdecydowały się na przeprowadzenie samobójczego ataku. Dla większości z nich indoktrynacja religijna była jedynie dodatkowym czynnikiem ich motywacji. Jedna z tych kobiet chciała zostać samobójczynią, aby zemścić się na ojcu, który nie wyraził zgody na jej wymarzone małżeństwo.

Dla niektórych młodych dziewczyn, jak wynika z lektury książki, początkiem nieszczęścia staje się internet. Organizacje ekstremistyczne korzystają z sieci, aby manipulować młodymi, niedoświadczonymi arabskimi kobietami, chcącymi nawiązać kontakt ze światem zewnętrznym. Następnie je wykorzystują. Ich członkowie nawiązują z nimi romantyczne znajomości, które często muszą być ukrywane przez nie przed rodziną (nie zapominajmy, że jest to kultura i moralność arabska, a zachowanie nie musi mieć związku z religijną żarliwością).

Znajomości nawiązane na czatach przez Arabów żyjących w Izraelu i mieszkających w Autonomii Palestyńskiej poszerzają kontakty i wiedzę o tym, co dzieje się po obu stronach. Dochodzi do znajomości i romansów na odległość. Niekiedy następują potajemne spotkania. Wówczas pojawia się strach przed rodziną lub groźba szantażu ze strony partnera, który w wielu wypadkach okazuje się być członkiem organizacji terrorystycznej. Zdarza się dokonywanie gwałtów na arabskich kobietach w celu zmuszenia ich do przeprowadzenia samobójczych operacji.

Z relacji niektórych rozmówczyń Anat Berko wynika, że zamachy przeprowadzają także kobiety, które często są w ciąży, choć nie wyszły za mąż, albo kobiety mające reputację angażujących się w kontakty seksualne bez ślubu. Żyją one w wielkim stresie, grozi im bowiem śmierć ze strony męskich krewnych, którzy chcą bronić honoru rodziny. Samobójczy zamach jest w takich przypadkach honorowym, poważanym wyjściem z trudnej sytuacji zarówno dla takich kobiet, jak i ich rodzin.

Niektóre kobiety zmuszane są do przeprowadzania zamachów przez mężów i członków Hamasu w związku z tym, że podejrzewane są o romanse. W tego rodzaju sytuacjach wielokrotnie wystarcza jedynie drobna szkalująca pogłoska. Przymuszalnie dlatego Hamas, który na ogół jest przeciwnikiem zamachów bombowych przeprowadzanych przez kobiety, poparł jedną z tego typu akcji.

Jedna z rozmówczyń Berko przyznała, że chciała popełnić samobójstwo, ponieważ jej mąż dopuszczał się w stosunku do niej gwałtów i przemocy. Samobójczy zamach bombowy miał jej przynieść oczyszczenie, a jej rodzinie zapewnić poważanie i pieniądze. Ale też wiele kobiet, które z różnych powodów się nie wysadziły, twierdziło, że zasadniczą motywacją ich działania była chęć uczestniczenia w narodowościowej walce zbrojnej i religia.

Do 2006 r. Palestynki dokonały 10 ataków samobójczych. Pierwsza z nich wysadziła się w Jerozolimie w styczniu 2002 r. W wieku 16 lat wyszła za mąż za swego kuzyna. Była w nim zakochana. Jednak przez 9 lat nie mogła zająć w ciążę. Mąż się z nią rozwiódł i ożenił ponownie. Z drugą żoną miał dzieci. Jest bardzo prawdopodobne, że samobójczyni zdecydowała się na ten krok, gdyż czuła się niezrealizowana jako kobieta i matka.

Autorka pisze, że ponad dwadzieścia kobiet aresztowano, gdy udawały się na miejsce zaplanowanego zamachu lub podczas przygotowań do niego. Świadczy to o dość dobrym rozpoznaniu komórek organizujących zamachy przez izraelskie służby. Kobiety te, nadmienia Berko, w większości nie ukończyły trzydziestego roku życia, nie były mężatkami i ukończyły przynajmniej szkołę średnią. Większość z nich, wbrew

obiegowym informacjom podawanym w naszych mediach i literaturze, należała do organizacji Fatah, ale były wśród nich także członkinie Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny oraz Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu. Tylko dwie kobiety, które wysadziły się w Gazie, należały do Hamasu.

Między wierszami głównego wątku książki możemy przeczytać o życiu organizatorów zamachów (zwłaszcza niedoszłych szahidek) w izraelskich zakładach karnych. Często wyrażają oni opinię, że dopiero, gdy znaleźli się w więzieniu i poznali swoich wrogów – Żydów – zaczęli uważać ich za ludzi. Spotkanie z innymi więźniami spowodowało u nich odczuwanie bliskości z nimi i dostrzeganie człowieczeństwa u innych ludzi.

Palestyńczycy osadzeni w izraelskich więzieniach obchodzą wszystkie uroczystości. Przywiązują też duże znaczenie do rocznic, którym niekiedy przypisują magiczną moc. Wiele dat ma dla nich znaczenie szczególne, na przykład 15 maja to Dzień Katastrofy (tego dnia 1948 r. ustanowiono państwo Izrael), a 30 marca to Dzień Ziemi (tego dnia po raz pierwszy przeprowadzono wysiedlenie Palestyńczyków, aby budować osiedla żydowskie). Jest także wiele dni ustanowionych przez ugrupowania ekstremistyczne jako Dni Gniewu.

Lektura książki pozwala nam zapoznać się ze zwyczajami panującymi w izraelskich więzieniach. Czytamy tu, że osadzeni mają prawo korespondencyjnie uczyć się i studiować, a skazane kobiety – wychowywać dzieci do ukończenia przez nie drugiego roku życia (podany jest fakt, że jedna z terrorystek urodziła w więzieniu dziecko). Zaskakiwać może, że w więzieniach panuje całkowita dowolność ubioru. Niektóre więźniarki na przykład noszą tradycyjne stroje mużułmańskie, inne natomiast – wprost przeciwnie – bluzki lub koszulki z krótkimi rękawami i obcisłe dzinsy. Wiele z nich swą urodę podkreśla makijażem, niekiedy bardzo wyzywającym.

Nie brak jednak i ciemnych stron. Wyraźnie rysują się prowadzące do konfliktów różnice między członkiniami i zwolenniczkami różnych palestyńskich ugrupowań. Mimo, iż władze więzienne rozdzielają skonfliktowane strony piętrami, niekiedy dochodzi do sytuacji drastycznych (na przykład oblanie wrzącą margaryną zwolenniczki ugrupowań fundamentalistycznych przez protagonistkę świeckiego Tanzimu⁴).

Droge do raju... Anat Berko, pomimo skromnego wydania, czyta się dobrze. Książka ma jednak pewną wadę: autorce nie udało się uniknąć powtórzeń. Często wraca do rozmów, które opisała kilka rozdziałów wcześniej. Czytelnikowi nieobeznanemu z poruszaną tu tematyką na pewno pomocny będzie słowniczek terminów arabskich umieszczony na końcu książki, a profesjonaliści zajmujący się badaniem terroryzmu i jego zwalczaniem mogą poszerzyć wiedzę o literaturę zawartą w bibliografii (niestety, wymienione są tu w większości trudno dostępne wydawnictwa amerykańskie i izraelskie, choć niektóre z nich, jak opracowania Bruce'a Hoffmana i Marca Sagemana zostały już przetłumaczone na język polski).

Książka Anat Berko jest godna polecenia zwłaszcza funkcjonariuszom służb odpowiedzialnych za walkę z terroryzmem oraz pracownikom naukowym zajmującym się badaniem tego zjawiska. Publikacją powinni być zainteresowane również oficerowie śledczy, gdyż zawiera ona cenny materiał poznawczy dotyczący sposobu prowadzenia rozmów i wnikania do wnętrza człowieka.

⁴ Tanzim – radykalna frakcja al-Fatah, która wyodrębniła się w 1995 r. po zawarciu porozumień pokojowych w Oslo. Podczas intifady Al-Aksa członkowie Tanzimu zaczęli cieszyć się dużą popularnością dzięki udziałowi w walkach ulicznych z Izraelczykami. Do Tanzimu należą również palestyńscy chrześcijanie.